Cena numeru 1 złoty.

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. ŁÓDŹ, SOBOTA, 9 MARCA 1946 ROKU Nr 68 (260)

Franco koncentruje wojska w Pirenejach

Czterysta tysięcy żołnierzy hiszpańskich stanęło nad granicą francuską. — Niemieccy oficerowie na czele dowództwa armii

PARYŻ. (PAP). „Populaire" donosi, że wzdłuż granicy francusko-hiszpańskiej skoncentrował generał Franco 400.000 żołnierzy: Wśród oficerów jest wielu Niemców, rekrutujących się spośród członków b. hitlerowskiego legionu „Condor", którzy brali udział w wojnie domowej. Dziennik przypomina, że byli kombatanci legionu „Condor" otrzymali obywatelstwo hiszpańskie.

***

PARYŻ. (PAP). Prasa francuska donosi, iż francuski minister spraw zagranicznych Bidault zamierza zgłosić swoją dymisję, o ile nie uzyska poparcia dla swojego wniosku wniesienia sprawy hiszpańskiej do Rady Bezpieczeństwa. Koła miarodajne podkreślają, że według statutu Rady Bezpieczeństwa, Francja mogłaby sama zwrócić się do Rady o rozpatrzenie zagadnienia hiszpańskiego nawet w razie odmownej odpowiedzi Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

Poważne rozruchy w Delhi

Demonstranci wznoszą barykady na ulicach

LONDYN. (Tass). Według doniesienia agencji Reuter z Delhi, dnia 7 marca miały tam miejsce poważne zamieszki. Niektórzy robotnicy miejscy i tramwajarze porzucili pracę, co stało się sygnałem do demonstracji. Policja puściła w ruch laski, aby rozpędzić studentów i robotników, zebranych w pobliżu stacji kolejowej. Inna grupa demonstrantów która wybudowała w tej samej dzielnicy barykady, została rozpędzona przez policję przy użyciu gazu łzawiącego. Przy ratuszu usiłowano rozproszyć tłum przy pomocy wojska.

Dnia 7 marca wydano zarządzenie, zakazujące zebrań w ciągu najbliższych 48 godzin.

Pożyczka kanadyjska dla Anglii

Trzecia część sumy idzie na spłatę długów

LONDYN. (BBC). Premier Attlee podał do wiadomości na posiedzeniu Izby Gmin, iż Wielka Brytania otrzymała od Kanady pożyczkę w wysokości 1 miliarda 250 milionów dolarów (281 milionów funtów szterlingów) a więc sumę, wynoszącą jedną trzecią projektowanej pożyczki amerykańskiej. Oprocentowanie pożyczki wynosić będzie dwa procent rocznie, spłata pożyczki rozłożona jest na 50 lat, począwszy od roku 1951. Pożyczka ta znosi dług 400 milionów dolarów, który powstał z kosztów szkolenia lotników brytyjskich na terytorium Kanady w czasie wojny. Znaczna pożyczka udzielona przez Kanadę Wielkiej Brytanii w roku 1942 biegnie dalej do roku 1951. Wszelkie inne pretensje kanadyjskie będą uregulowane przez wpłacenie sumy 150 milionów dolarów przez Wielką Brytanię.

Amerykanie zwrócili Czechosłowacji — dokumenty

PRAGA (PAP). Przedstawiciele władz amerykańskich przekazali rządowi czechosłowackiemu na zamku w Pradze 30 skrzyń dokumentów, które przed niedawnym czasem zostały nielegalnie przez oddział żołnierzy amerykańskich wywiezione z miejscowości Techowice około Pragi. Część materiałów stanowi archiwum prywatne prezydenta Czechosłowacji, reszta zawiera dokumenty byłych władz niemieckich z okresu Protektoratu Czech i Moraw.

Nowe przemówienie Churchilla

LONDYN. (BBC). Winston Churchill wygłosił wczoraj wieczorem nowe przemówienie w mieście Richmond (stan Virginia). Churchill nawoływał ponownie do zacieśnienia sojuszu anglo-amerykańskiego, jednakże przemówienie to utrzymane było w tonie ogólniejszym i użyte przez Churchilla zwroty były znacznie łagodniejsze niż w przemówieniu wygłoszonym przed paroma dniami w Fulton.

Katastrofa lotnicza w Pradze

PRAGA (PAP). Na lotnisku w Ruzyni koło Pragi wydarzyła się w ubiegły wtorek katastrofa samolotu czechosłowackich linii lotniczych, kursującego na linii Paryż — Praga. Podczas lądowania samolot z niewiadomej przyczyny przewrócił się, ulegając zupełnemu zniszczeniu. Spośród 15 osób na miejscu katastrofy zginało 8 pasażerów oraz 3 członków załogi.

Delegacja KCZZ w Moskwie

MOSKWA (PAP). W lokalu Wszechrosyjskiej Centralnej Rady Związków Zawodowych odbyła się konferencja delegacji Komisji Centralnej Związków Zawodowych, która przybyła z Polski, z radzieckimi działaczami zawodowymi. Delegaci polscy zapoznali się ze sprawą zaopatrywania w kartki żywnościowe i towary przemysłowe w Związku Radzieckim. Delegaci Komisji Centralnej Związków Zawodowych zwiedzili 2 szkoły rzemieślnicze w Moskwie — szkołę metalowców i szkołę łączności. Delegaci byli obecni na niektórych wykładach teoretycznych oraz zajęciach praktycznych. Program najbliższych dni przewiduje zwiedzenie fabryki lamp elektrycznych oraz wystawy budowlanej specjalnie interesującej delegatów z Polski.

Terror monarchistów greckich

przedmiotem obrad kongresu Zw. Zawodowych w Grecji. — Trzej ministrowie Sofulisa — zgłosili dymisję

ATENY (Tass) Dnia 7 marca zakończył się 8-my kongres Związków Zawodowych Grecji, w którym wzięło udział około 1800 delegatów W pracach Kongresu brali również udział przedstawiciele Światowej Federacji Związków Zawodowych Weszników (ZSRR), Bagnell (Wielka Brytania), Lounier (Francja) i grecki minister pracy Zakkas.

Delegaci, zabierający głos w dyskusji, poddali ostrej krytyce stanowisko przewodniczącego monarchistycznego ugrupowania zawodowego Makisa, który usiłował rozbić ruch związkowy i zwołać swój oddzielny „Kongres" na który nikt się nie zjawił. Wielu delegatów mówiło o terrorze, skierowanym przeciwko Związkom Zawodowym. Przedstawiciele Światowej Federacji Związków Zawodowych zwrócili również uwagę ministra pracy na terror stosowany wobec robotników, a w szczególności na to, że w mieście Nausa członkom Związków Zawodowych zabroniono wybierać delegatów na Kongres.

LONDYN (Tass) Według doniesienia korespondenta Reutera grecki premier Sofulis zakomunikował dnia 6 marca, że odrzucił prośbę o dymisję wicepremiera i ministra koordynacji gospodarczej — Emanuela Cuderosa.

Cuderos w prośbie o dymisję pisze, że jest przeciwny decyzji premiera Sofulisa przeprowadzenia wyborów w dniu 31 marca. Zdaniem Cuderosa wybory bojkotowane przez partie lewicowe, doprowadziłyby do stworzenia Parlamentu, który pozostawałby całkowicie pod władzą prawicy i byłby nietrwałą próbką parlamentaryzmu". Cuderos oświadczył, iż uważa za konieczne stworzyć zgromadzenie, do którego weszliby przedstawiciele wszystkich partii politycznych i że istnienie jednostronnego rządu, podlegającego względom partyjnym, byłoby katastrofalne dla pomyślnego przeprowadzenia rekonstrukcji ekonomicznej Grecji.

***

LONDYN BBC. — Premier Grecji Sofulis przesłał rządowi brytyjskiemu notę, w której wyjaśnia trudności, związane z przeprowadzeniem wyborów w dniu 31 marca i komunikuje o prośbie o dymisję trzech ministrów, którzy stoją na stanowisku, że wybory muszą być odłożone.

Uwaga Dzieci!

230 nagród książkowych padło na następujące losy:

Nr. Nr. 26238, 25808, 27259, 25199, 25172 25065, 21296, 25900, 27303, 28206, 23089, 25209, 22418, 21216, 21293, 22586, 22945, 26436, 24287, 25346, 21956, 23754, 22301, 25498, 26759, 23106, 24051, 26656, 27045, 25203, 25830, 25805, 23208, 23829, 21854, 26537, 23466, 24762, 24856, 24819, 24849, 25917, 22690, 22818, 20909, 22844, 23115, 25521, 27128, 27032, 21453, 23471, 23905, 20976, 21683, 20708, 21115, 27305, 20533, 26909, 26535, 22735, 20751, 24285, 20140, 22385, 22673, 20548, 24916, 25424, 23845, 22563, 25285, 21660, 26451, 26384, 22996, 24850, 23356, 22629, 25865, 23073, 20682, 26334, 26916, 20072, 20342, 22253, 24753, 22875, 20033, 24177, 20077, 24409, 23951, 23838, 20139, 27216, 21309, 25222, 23588, 23159, 23148, 26247, 25893, 21722, 21386, 21600, 26678, 26678, 23626, 27131, 25974, 22545, 21130, 21278, 23795, 20872, 22897, 22986, 22612, 26901, 24114, 22570, 22801, 26809, 23108, 22832, 22785, 22740, 22840, 22876, 26487, 23933, 22752, 26950, 27228, 23084, 25302, 23016, 24689, 22809, 22860, 23901, 26699, 26555, 21615, 26159, 22921, 23022, 27273, 25198, 22764, 26056, 26281, 26011, 22957, 23248, 26549, 26561, 24212, 22813, 21785, 25261, 22643, 26893, 27139, 22625, 24178, 23355, 24859, 21047, 22763, 23109, 23133, 21220, 24098, 23992, 20895, 23467, 20214, 26037, 26032, 20455, 26522, 25530, 26642, 25245, 26821, 26091, 25759, 21198, 25929, 22410, 21328, 23815, 24759, 22188, 22561, 23281, 26837, 21064, 24024, 23261, 22425, 20980, 24524, 25863, 26819, 23033, 21272, 25927, 20370, 20453, 27018, 23457, 22655, 22090, 21336, 27659, 21083, 25478, 20882, 21618, 25564, 21190, 21561, 20691, 20946, 20382, 21295.

Wydawanie nagród odbędzie się w dniach 11 i 12 bm. w lokalu Centralnego Robotniczego Domu Kultury, Piotrkowska Nr. 243, od godz. 9-ej rano do 5-ej po południu.

Wszyscy posiadacze losów, na które nie padła żadna wygrana, otrzymają jako nagrodę pocieszenia zeszyt.

Malajczycy przeciw „Unii"

LONDYN. (BBC). Z Kualalumpur donoszą, iż przywódcy malajscy odrzucili propozycję rządu brytyjskiego o utworzeniu „Unii malajskiej", dopatrując się w tej propozycji zamaskowanych zamiarów aneksji i uważając ją za sprzeczną z duchem Karty Narodów Zjednoczonych. Jak wiadomo, rząd brytyjski zaproponował zjednoczenie państewek malajskich w „Unii malajskiej" pod egidą Wielkiej Brytanii.

Aresztowania szpiegów w Danii

SZTOKHOLM (PAP). Z Kopenhagi donoszą o aresztowaniu 40 Duńczyków, przeważnie rybaków, którzy za czasów okupacji niemieckiej pozostawali w kontakcie z niemiecką centralą szpiegowską „Abwehrstelle Hamburg" i za wynagrodzeniem pieniężnym wykonywali czynności szpiegowskie wobec spodziewanej inwazji alianckiej w Danii. Rybacy wyjeżdżali m. in. na pełne morze i śledzili ruchy floty alianckiej.

Bankierzy niemieccy pod kluczem

NORYMBERGA (PAP). Władze amerykańskie zarządziły aresztowanie 33 niemieckich bankierów, podejrzanych o udział w przestępstwach przeciwko pokojowi i ludzkości. Wśród aresztowanych znajduje się dr. Karl Rasche, b. prezydent Banku Drezdeńskiego, Heinz Keitbauer, wiceprezydent Westbank w Brukseli i Hans Strauch, dyrektor „Bank der Deutschen Arbeit".

Niezawisłość Annamu

LONDYN. (BBC). Z Paryża donoszą, iż w Hanoi (Francuskie Indochiny) został podpisany w wyniku rokowań między przedstawicielem rządu francuskiego a przedstawicielami narodowego ruchu Annamu układ o niezawisłości Annamu. Na mocy tego układu Annam stał się samodzielnym dominium,

Tran dla dzieci polskich

WARSZAWA (PAP). Wydział zagraniczny „Społem" zakupił w Norwegii 100 ton tranu. Okręt norweski, który zabrał ładunek tranu z Bergen, jest już w drodze do Gdyni. Dysponować całym transportem będzie Ministerstwo Zdrowia, które zajmie się przydziałem tranu dla dzieci.

Migawki szwedzkie

(od naszego własnego korespondenta)

Zwiedzam jedną z największych drukarń szwedzkich w Sztokholmie „Dagens Nyheter". Oprowadza nas dyrektor, z dumą pokazując skomplikowane maszyny, podkreśla, że wszystko to zostało udoskonalone i rozbudowane niedawno. W 1943—44 roku. Gazeta ta wychodzi dziś w 400 tys. egzemplarzach. Uchodzi za gazetę liberalną, tym nie mniej w czasie wojny była proniemiecka, ale za to wspaniale się rozbudowała.

W olbrzymiej i sławnej na cały świat fabryce telefonów Erikssona, położonej za miastem wśród lasów i skał, oglądam przepiękne sale. W jednej z nich ściany są inkrustowane specjalnym drzewem, w różnych odcieniach sceny przedstawiające rozwój komunikacji. U dołu widnieje napis — rok 1944. Tak nie dawno przecież, równocześnie z powstaniem warszawskim i jej gruntownym zniszczeniem.

W innej znowu fabryce metalurgicznej młody robotnik, socjal demokrata, na moje zapytanie, co młodzież robiła podczas wojny, odpowiada z zapałem: „O, myśmy pracowali nocami, gdy trzeba było odprawić transport materiałów wojennych do Niemiec.

Szwecja była krajem „neutralnym". Udziału w wojnie nie brała. Ale w fabrykach szwedzkich wyrabiało się narzędzia zbrodni, które były dostarczone „neutralną drogą" do Niemiec

W czasie wojny, w Sztokholmie powstał cały szereg nowych dzielnic. Tam, gdzie 5—6 lat temu były lasy, dziś są wspaniałe wille, w których kwitnie normalne przedwojenne życie.

Rząd szwedzki swego czasu zezwolił na historyczny tranzyt, na przemarsz wojsk niemieckich przez terytorium szwedzkie do Norwegii i ta znalazła się pod okupacją. Rozmawiając z rektorem OBF (Orbeiter Bildunks Ferband mniej więcej to, co nasz TUR) co sądzi o tym tranzycie, on zupełnie jak matka, która mówi o swoim jedynaku, że tam coś zbroił, ale o to na prawdę nie warto robić tyle hałasu. Tłumaczy mi, że rząd niemiecki w 1940 roku prosił o pozwolenie na przejazd wojska bez amunicji i broni do Norwegii w celach wypoczynkowych. No i „naiwni" Szwedzi, nie przeczuwając w tym nic złego, wyrazili swą zgodę. Tenże sam p. Hirdman (zaznaczając mi przy tym że jest socjal-demokratą) nie ma przekonania do naszego rządu, bo „cóż wy chcecie mieć granice do Berlina?"—pyta się on ironicznie

Szwedzi nie uwierzyli w okrucieństwa, popełniane przez zwyrodniałą armię i naród niemiecki, a jeśli nawet wiedzieli, to wygodniej im było to ukrywać. Dziś ten stan rzeczy nie może trwać dłużej. Dziś cały świat o tym mówi, są żywi świadkowie obozów śmierci, dziś jest proces w Norymberdze, który mówi sam za siebie, ale Szwedzi w dalszym ciągu zakrywają na te nagie fakty oczy i uszy i okropnie litują się nad Niemcami, którzy żyją w ciężkich warunkach, chodzą poowijani w jakieś szale. Im wygodniej jest nie dopuszczać do świadomości myśli o obozach, o fabrykach mydeł z trupów ludzkich. „Aftonbladet" z dnia 25.I br. pisze między innymi: „we wstrętnym obecnie porcie gdańskim jest osławiona fabryka, gdzie Niemcy swego czasu produkowali mydło z ludzkich trupów, siekanych jak zwierzęta, ale najgorszym zjawiskiem są dzieci niemieckie które marzną tej zimy..."

W czasie wojny „Aftonbladet" uprawiał gwałtowną propagandę proniemiecką, w marcu 1943 roku, kiedy stało się widoczne, że Niemcy wojnę przegrają, gazeta zamieściła oświadczenie, że redakcja się zmienia i że nastawienie pisma ulegnie zmianie. Właścicielem jej jest brat Kreugera, słynnego króla zapałczanego.

W prasie szwedzkiej ciągle pojawiają się artykuły o nieszczęśliwych Niemcach, o ich prześladowaniu przez Polaków, przez policję polską w Gdańsku. W „Aftonbladet" ciągle rzucają się w oczy tytuły: „Polacy są gorsi od Rosjan", „Polacy strażnikami prawa, w mieście bez prawa" — i że policja polska zabiera dzieciom niemieckim jedzenie, darowane im przez znajdujących się w porcie gdańskim Szwedów. Korespondent zamieszcza wywiad przeprowadzony na jakimś statku szwedzkim w Gdańsku:

„Gdyby nie to, że mamy dobrego dowódcę statku, na pewno ja i kucharz bylibyśmy wydaleni za rozdanie tak wielkiej ilości jedzenia tym biednym dzieciom niemieckim"

Ze Szwecji napływa ciągła pomoc dla Niemców, tysiące dzieci niem. jest tu otaczane troskliwą opieką. A równocześnie komisja dla cudzoziemców odmówiła wpuszczenia do Szwecji 1000 sierot żydowskich z Polski, mimo, że dzieci te miały zatrzymać się w Szwecji tylko przejazdem.

Jeszcze jedna rzecz, która uderzyła mnie. W Sztokholmie jest opera. Idą w niej rzeczy Wagnera. Ja rozumiem — Wagner to niewątpliwie artysta, ale żadne państwo na świecie nie wystawia teraz rzeczy tego piewcy germańskiego pieśni Nibelungów, opiewający te wszystkie przymioty, które cechują Niemcy hitlerowskie.

Szwedom wolno mieć sympatie do takiego narodu, jakiego chcą. Ale w Szwecji od 1936 r. większość w Richsdagu ma socjal - demokracja i miała ją przez cały okres wojny. Szwedzi uważają się za demokratów, a większość robotników szwedzkich uważa się za socjalistów. Niemcy były państwem faszystowskim, dla nikogo nie było tajemnicą, że po ewentualnym zwycięstwie nad Zw. Sowieckim Niemcy zajmą Szwecję tak, jak zajęli Norwegię, i wprowadzą tam faszyzm. I w czasie wojny z ZSSR, wtedy, kiedy decydowała się przyszłość demokracji szwedzkiej i przyszłość klasy robotniczej na całym świecie, robotnicy szwedzcy pracowali dzień i noc, kując broń dla Niemców, a kajdany dla siebie. O ile mi wiadomo, w Szwecji przez cały czas wojny nie wybuchł ani jeden strajk przeciwko 17-to godzinnemu dniu pracy dla Niemców.

Szwecja miała szczęście. Pracujący 17 godzin robotnik radziecki ocalił tym razem pracującego 17 godzin robotnika szwedzkiego przed faszyzmem. Ale Szwedów to zdaje się nie nauczyło i nie rozumieją, że demokracja jest tylko wtedy prawdziwa, kiedy jest demokracją antyfaszystowską.

W. Jur.

Strajk głodowy

w obozie żołnierzy polskich we Francji

PARYŻ (PAP). W wojskowym obozie zbornym w Annapes, jednym z trzech okręgów Lille pod komendą angielską, grupujących przeważnie b. członków AK, wybuchł 24-godzinny strajk głodowy żołnierzy, wskutek rozkazu zastępcy dowódcy ośrodka, pułkownika Konasa o wyjeździe do amerykańskich oddziałów służby wartowniczej, żołnierze odpowiedzieli odmownie, wskutek czego Konas zarządził wstrzymanie żołdu i dodatków żywnościowych, co spowodowało głodówkę. Po 24 godzinnym strajku Konas cofnął zażądzenie. Jak wynika z informacji konsulatu w Lille, żołnierze, deklarujący decyzję powrotu do kraju, byli umieszczeni na liście wyznaczonych do amerykańskiej służby wartowniczej.

Stosunki polsko-czechosłowackie

w oświetleniu min. Rzymowskiego

W związku z oświadczeniem min. Masaryka, korespondent PAP zwrócił się do min. spraw zagranicznych, ob. Rzymowskiego z prośbą o wyjaśnienie w jakim stadium znajdują się pertraktacje z Czechosłowacją. Ob. min. Rzymowski oświadczył, co następuje:

Zgodnie z treścią not, opublikowanych w swoim czasie w prasie polskiej Rząd Polski pragnął omówić w przyjaznym duchu całokształt spraw, stanowiących żywotne problemy naszych krajów. Zgodnie z tym stanowiskiem, zaakceptowanym również przez stronę czechosłowacką, polska delegacja rządowa przedłożyła stronie czechosłowackiej propozycje rozwiązania spornego problemu granicznego na podstawie kompromisu uwzględniającego żywotne interesy obu stron. Stanowisko to nie spotkało się, niestety, ze zrozumieniem ze strony delegacji czechosłowackiej.

W związku z wyłaniającymi się trudnościami, pertraktacje zostały odłożone na okres późniejszy.

Przy okazji pobytu w Pradze omówiono szereg spraw. Na ukończeniu są rozmowy, dotyczące zawarcia umowy kulturalnej i gospodarczej.

Pragnę dodać, że Rząd Polski, potępiając jak najostrzej gwałt monachijski dokonany przez Hitlera wespół z Beckiem na zaprzyjaźnionym państwie czechosłowackim, nie może jednakże pominąć faktu, że na Śląsku Cieszyńskim znajduje się stutysięczna masa Polaków, którzy w ciągu długich dziesiątków lat a zwłaszcza w czasie ostatnich 6-u lat okupacji niemieckiej, swoją niezłomną postawą zadokumentowali wolę i prawo połączenia się z Macierzą.

Wierzę głęboko, że sporna sprawa, jątrząca od dziesiątków lat stosunek między naszymi narodami będzie rozwiązana w duchu jedności i solidarności słowiańskiej.

Taktyka PSL-u

w świetle prasy radzieckiej

W jednym z ostatnich numerów czasopisma radzieckiego „Nowoje Wremia", poświęconego zagadnieniom polityki zagranicznej, ukazał się obszerny, artykuł o Polsce, w którym znajdujemy ciekawe uwagi o PSL.

Czytamy tam m. inn.:

„... Charakterystyczna dla tej partii jest sprzeczność między deklaracjami wodzów, a działalnością samej partii. Przywódcy oświadczają, że uważają siebie za odpowiedzialnych członków rządowej koalicji. Partia ich jednak w rzeczywistości prowadzi działalność opozycyjną, starając się w sposób demagogiczny wykorzystać liczne trudności, które musi pokonywać naród polski. Wodzowie partii twierdzą, że pragną przyjacielskich stosunków ze Związkiem Radzieckim, — działacze jej jednak prowadzą antyradziecką propagandę wśród mas i na zjazdach, nie natrafiając na sprzeciw ze strony uczestniczących w tych zjazdach ministrów — członków partii.

W słowach przedstawiciele partii twierdzą, że są stronnikami sojuszu robotników i chłopów. Ale jednocześnie prowadzą agitację w celu oderwania dostaw żywności t.j. uniemożliwienia zaopatrzenia w żywność ludności miast".

Dalej czytamy: „...W rezultacie takiej linii politycznej Polskie Stronnictwo Ludowe, mające w swych szeregach wielu chłopów, przyciąga równocześnie jawnych przeciwników demokracji, zajadłych wrogów chłopów i robotników. Pokładają w nim nadzieje i podtrzymują go obszarnicy i spekulanci, czepiają się go piłsudczycy i endecy. Wszyscy oni mają nadzieję, że uda im się rozbić obóz demokracji i w ten sposób otworzyć sobie drogę do władzy.

Odbyty niedawno zjazd Polskiego Stronnictwa Ludowego nie dał żadnych podstaw do przypuszczeń, że partia ta postanowiła zerwać z tym co w jej działalności było i jest błędnym, z wszystkim tym co idzie na rękę reakcji. I chociaż przemówienia min. Mikołajczyka i t.zw. hasła programowe przyjęte na zjeździe roją sie od zapewnień, że PSL jest za sojuszem robotników i chłopów, za demokracją, za przyjaźnią ze Związkiem Radzieckim itd. jednak ani przebieg zjazdu, ani przyjęte na nim rezolucje bynajmniej nie świadczą o szczerości tych zapewnień...".

CZWARTA
AKCJA PREMIOWA
DLA DZIECI CZYTELNIKÓW
„GŁOSU ROBOTNICZEGO"
KUPON Nr. 8
Wyciąć i zachować

Jarosław Hašek

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

21)

(tłumaczył Paweł Hulka Laskowski — ilustracje wykonał J. M. Szancer)

Gdy pani Müllerowa usiadła, Swejk wyprostował się na łóżku i rzekł:

— Idę na wojnę.

— Przenajświętsza Panienko! — zawołała pani Müllerowa. — Co pan tam będzie robił?

— Walczyć będę — grobowym głosem odpowiedział Szwejk. — Z Austrią klapa. U góry włażą nam już do Krakowa, a na dole pchają się do Węgier. Młócą nas, jakby żyto jakie, gdzie spojrzeć—lanie, i dlatego wołają mnie na wojnę. Przecież czytałem pani wczoraj gazetę, jako drogą ojczyznę naszą spowiły niejakie chmury.

— Ale przecież pan się ruszać nie może.

— To nic nie szkodzi, pani Müllerowo, pojadę na wojnę w wózku. Zna pani tego cukiernika na rogu, toż on ma taki wózek. Woził w nim przed laty swego chromego i złośliwego dziadunia na świeże powietrze. Na tym wózku, pani Müllerowo, zawiezie mnie pani na wojnę.

Pani Müllerowa wybuchnęła płaczem.

— Proszę pana, czy nie każe pan przyprowadzić doktora?

— Nie trzeba. Prócz tych moich nóg, to ja jestem całkiem zdrowy kanonenfutter, a w takich czasach, gdy z Austrią jest tak kiepsko, każdy kaleka musi być na swoim miejscu. Proszę spokojnie gotować kawę.

Podczas zaś, gdy pani Müllerowa, zapłakana i wzruszona, zlewała kawę, dobry wojak Szwejk śpiewał sobie w łóżku:

Jenerał Windischgrätz i wojenne pany
Od samego wschodu słońca wojowały
Hop, hop, hop!
Wojnę rozpoczęli i tak zawołali:
Pomóż nam Chrystus Pan z Przenajświętszą Panną.
Hop, hop, hop!

Wystraszona pani Müllerowa pod wrażeniem straszliwego śpiewu wojennego zapomniała o kawie i drżąc na całym ciele, przysłuchiwała się, jak dobry wojak Szwejk, siedząc w łóżku, dalej wyśpiewywał:

Z Panienką Maryją i te cztery mosty,
Hej postaw, Piemoncie, mocniejsze forposty!
Hop, hop, hop!
Była bitwa, była, tam pod Solferino,
Aż tam krew żołnierska potokami płynie,
Hop, hop, hop!
Krwi aż po kolana, trupów co niemiara
Bo tam nasza wiara krzepko wojowała,
Hop, hop, hop!
Hej, ty dzielna wiaro, nie lękaj się nędzy,
Bo za tobą wiozą pełen wóz pieniędzy,,
Hop, hop, hop!

— Ola Boga, proszę pana — ozwał się w kuchni głos żałosny, ale Szwejk kończył akurat swoją pieśń wojenną i nie dał sobie przerywać:

Pełen wóz pieniędzy, w powozie dziewczęta —
Nie masz świetniejszego nad nasz regimentu,
Hop, hop, hop!

Pani Müllerowa dopadła do drzwi i pobiegła po lekarza. Powróciła za godzinkę kiedy Szwejk właśnie podrzemywał.

Zbudził go ze snu grubawy pan, który przez chwilę trzymał dłoń na jego czole i mówił:

— Niech pan się nie boi, ja jestem doktór Pawek z Winohrad. Daj pan rękę. Ten termometr proszę włożyć pod pachę.. Dobrze. Pokaż pan język — jeszcze—schowaj pan język. Na co umarł pański ojciec? Na co matka?

W chwili więc, kiedy Wiedeń życzył sobie, aby wszystkie narody Austro-Węgier składały najświetniejsze przykłady wierności i uległości, doktór Pawek zapisywał Szwejkowi brom, aby zmniejszyć jego zapał patriotyczny, i zalecał statecznemu i dzielnemu wojakowi Szwejkowi, aby nie myślał o wojnie.

— Niech pan leży spokojnie i nie denerwuje się, a ja jutro znowuż przyjdę.

Gdy przyszedł nazajutrz, pytał w kuchni panią Müllerową, jak się ma chory.

— Coraz gorzej, panie doktorze — odpowiedziała z prawdziwym smutkiem. — W nocy śpiewał z przeproszeniem hymn austriacki.

Doktór Pawek uważał, że ten nowy wybuch lojalności pacjenta trzeba zareagować zwiększeniem dawki bromu.

Na trzeci dzień meldowała mu pani Müllerowa, że Szwejk ma się jeszcze gorzej.

— Po obiedzie, panie doktorze, posłał po mapę widowni wojny, a w nocy majaczyło mu się,, że Austria wygra tę wojnę.

— A czy bierze proszki według przepisu?

— Jeszcze nawet nie posłał po nie.

Doktór Pawek wybuchnął gniewem, nie szczędząc pacjentowi ostrych wyrzutów i zanim odszedł, zapewnił Szwejka, że nigdy do niego nie przyjdzie i nie będzie leczył człowieka, który nie przyjmuje jego lekarskiej pomocy i bromu.

Pozostawały już tylko dwa dni do terminu, w którym Szwejk miał stanąć przed komisją poborową.

Tymczasem Szwejk poczynił należyte przygotowania. Naprzód wysłał panią Müllerową, aby mu kupiła czapkę wojskową, a następnie polecił jej, aby od cukiernika na rogu wypożyczyła wózek, na którym cukiernik woził swego chromego i złego dziadunia na świeże powietrze. Potem przypomniał sobie,, że potrzebne mu są kule. Na szczęście cukiernik miał jeszcze i kule jako rodzinną pamiątkę po swoim dziaduniu.

(D. c. n.)

Wieści z całego kraju

BANDA „MARYNARZA" PRZED SĄDEM

Sąd Okręgowy w Siedlcach na sesji wyjazdowej w Sokołowie Podlaskim rozpoznał w trybie doraźnym sprawę 15 członków bandy terrorystycznej „Marynarza".

Za dokonanie szeregu przestępstw skazani zostali na karę śmierci — Stokowski Zdzisław, Kalicki Klemens, Zieliński Tadeusz, Bieliński Roman, Kędziora Jerzy, Ruciński Józef, Lipke Marian, Cibora Edward i Dębiński Mieczysław. Na karę więzienia na przeciąg lat 10 skazany zostaje Kalicki Leopold, Księżopolski Czesław, Gierłowski Leonard i Soszyński Kazimierz. Na karę więzienia na przeciąg lat 5 skazani zostali — Czesław Bieliński i Gettler Leszek.

NIESUMIENNY URZĘDNIK.

Powiatowa Rada Narodowa w Olkuszu uchwaliła votum nieufności Inspektorowi Tymczasowego Zarządu Państwowego w Olkuszu, Władysławowi Piątkowi, za niezabezpieczenie majątku opuszczonego i porzuconego w Olkuszu i na terenie powiatu, co naraziło Skarb Państwa Polskiego na straty.

Inspektor Piątek został aresztowany przez władze sądowe w Sosnowcu.

Z FRONTU POWODZIOWEGO

Sytuacja na Wiśle na terenie województwa pomorskiego ulega powoli poprawie. Na przestrzeni około 3 klm. poniżej mostu fordońskiego zator lodowy ruszył. Intensywne wysiłki saperów przyczyniły się do rozsadzenia dalszych 100 mtr. zatoru. Prace przy wzmacnianiu wałów ochronnych prowadzi się ze zdwojoną energią aby zażegnać niebezpieczeństwo w okresie przed spodziewaną kulminacją.

ZAGROŻENIE PÓŁWYSPU HELSKIEGO

Silne burze powtarzające się dość często w b. r. i przybierające nieraz nienotowane od 1914 r. spowodowały dość znaczne podmycie północnych brzegów półwyspu helskiego na odcinku na wschód od Władysławowa w stronę Chałup, na długości ok. 3 km. W związku z tym istnieje groźba przerwania, a w dalszej konsekwencji zniszczenia półwyspu, zwłaszcza wobec wielkiego przetrzebienia zalesienia na skutek działań wojennych.

Obecnie zachodzi potrzeba przeprowadzenia niecierpiących zwłoki prac nad planowym i trwałym zabezpieczeniem brzegów półwyspu, narazie na długość przynajmniej 3 km. Prace takie planowane były już przed wojną, która uniemożliwiła ich wykonanie.

PRZEKAZYWANIE MAJĄTKÓW ZIEMSKICH PRZEZ WOJSKO WŁADZOM CYWILNYM

Wojewódzki Urząd Ziemski w Sopocie przejął do władz wojskowych majątki ziemskie Osłanino i Zelistrzewo. Obszar przekazanych majątków wynosi: majątku Osłanino — 529,4 ha. Zelistrzewo — 167,5 ha. W obu majątkach przekazano ogółem 35 koni, 87 sztuk bydła rogatego i 43 rasowe świnie. Przekazano poza tym 80 sztuk różnych maszyn rolniczych, jak lokomobile, traktory, siewniki, żniwiarki itp. oraz sprzęt mleczarski.

Z ŻYCIA PARTII

Sprawy organizacyjne w przededniu wyborów

I.

Nadchodzą wybory. Będzie to wielka batalia, która zadecyduje, jakim torem pójdzie dalszy rozwój historii Polski: torem postępu, czy torem wstecznictwa.

Zwycięstwo obozu demokracji w kampanii wyborczej nie przyjdzie samo dzięki temu jedynie, że obóz ten reprezentuje interesy i pragnienia ogromnej większości narodu. Wrogowie Polski ludowej, którzy chcą ją zawrócić z drogi postępu i uczynić znowu kapitalistyczno-obszarniczą — nie będą przebierać w środkach, nie cofną się przed żadnym oszustwem, przed żadną zbrodnią.

Partia nasza, aby wnieść należny jej wkład do wspólnego wysiłku uczestników bloku demokratycznego, musi być dostatecznie liczna, dostatecznie sprężysta, dostatecznie aktywna i dostatecznie zorganizowana, aby dziesiątki i setki tysięcy agitatorów i organizatorów wyborczych rzucić w wir akcji i ogarnąć nią nie tylko każdą fabrykę i każdą wieś, ale i każdy dom, każdą chatę.

Dlatego właśnie nie sposób przecenić znaczenia spraw organizacyjnych partii w obliczu kampanii wyborczej.

Nie ma bodaj posiedzenia koła partyjnego bez sakramentalnego punktu porządku dziennego: „sprawy organizacyjne". I bodaj przy żadnym innym punkcie porządku dziennego nie spotyka się takiego odbiegania od właściwego tematu, jak właśnie przy „sprawach organizacyjnych". Tu się mówi o wszystkim: i o aprowizacji, i o radzie zakładowej, i o świadczeniach rzeczowych, o wszelkich sprawach. A skutek tego jest taki, że cierpią na tym właśnie sprawy organizacyjne koła.

Istota zagadnienia tkwi w bardzo poważnym i bardzo powszechnym w dołowych ogniwach partii braku: w niezrozumieniu i niedocenianiu właściwego znaczenia spraw organizacyjnych.

I tu też należy szukać przyczyn małej aktywności, bezradności, nieudolności wielu naszych kół partyjnych w obliczu doniosłych i trudnych zadań stojących przed partią.

Przełamanie nieudolności organizacyjnej — to jeden z podstawowych warunków zwycięstwa w wyborach

CO TO SĄ SPRAWY ORGANIZACYJNE?

Dla obrazowego wyjaśnienia przywołajmy na pomoc pewne porównanie: na wieży ratuszowej jest zegar; ma cztery tarcze — na cztery świata strony, wydzwania kwadranse i godziny, w nocy tarcze ma oświetlone — i tak dzień i noc bez przerwy sprawuje swą funkcje: mierzy czas, ku pożytkowi mieszkańców miasta. Mieszkańcy bardzo są przywiązani do swego zegara. Ale dla nich zegar — to tylko tarcze, wskazówki i dzwon wybijający godziny. Mieszkańcy chcą, aby zegar szedł dobrze, nie spóźniał się i nie spieszył, aby był oświetlony wieczorem — więcej nic.

A tymczasem zegar, oprócz tarcz i wskazówek, posiada wielki i skomplikowany, ukryty przed oczyma mieszkańców, mechanizm, składający się z wielu kół, kółek, kółeczek, sprężyn i śrubek. Koła, sprężyny i śrubki muszą być dopasowane do siebie, wyczyszczone, naoliwione. I ażeby cały ten mechanizm działał, aby kółka się kręciły, aby szedł i wskazywał godzinę mieszkańcom miasta — trzeba go nakręcać i regulować.

Partia — podobnie jak zegar — ma swój wewnętrzny mechanizm, składający się z „kół, sprężyn i śrubek". Jeżeli mechanizm ten nie jest odpowiednio i w porę „nakręcany", albo, jak to się w partii mówi, „nastawiany" — wtedy partia spóźnia się w swej pracy — jak zegar.

ZEBRANIA PARTYJNE.

Podstawową czynnością organizacyjną w partii, czynnością „nakręcającą mechanizm", nadającą kierunek pracy koła — jest zebranie partyjne.

Zastanówmy się, czy zawsze zebrania partyjne spełniają tę swoją role. Najczęściej bywa tak, że towarzysze już się zebrali na posiedzenie koła, a sekretarz dopiero wtedy na kolanie pisze porządek dzienny. To jest źle. Takie nieprzygotowane posiedzenie zamienia się w bezładne omawianie przypadkowych spraw i nie może przynieść tej korzyści, jaką przynieść powinno. Takie posiedzenie nie daje możliwości przyjęcia odpowiednich uchwał w sprawie dalszej pracy.

Wielu naszych sekretarzy kół partyjnych nie zdaje sobie jeszcze sprawy z tego, że posiedzenia koła są tylko przygotowaniem do pracy właściwej w danym terenie (fabryki, czy wsi,) że ta właściwa praca odbywa się **pomiędzy posiedzeniami koła.**

W jakim celu zwołujemy posiedzenia koła partyjnego?

Posiedzenia zwołujemy po to, aby:

1) doprowadzić do wszystkich członków koła uchwały kierownictwa partyjnego i nastawić ich na wprowadzanie tych uchwał w życie;

2) wciągnąć wszystkich członków koła do aktywnego wypowiadania się w sprawach politycznych i organizacyjnych, do ujawniania inicjatywy;

3) oceniać dotychczasową pracę koła na podstawie sprawozdań i doświadczeń tej pracy;

4) nakreślać zadania na przyszłość i przyjmować konkretne uchwały organizacyjne dla realizowania tych zadań;

5) przyjmować do partii nowych członków.

Jeżeli nie przemyślimy i nie przygotujemy zawczasu posiedzenia — to i praca nasza w terenie będzie nieprzemyślana, niezorganizowana, chaotyczna.

Romana Granas

d. c. n.

Aktywiści, wyciąć i zachować!

Walczymy z wypadkami przy pracy

Wśród zagadnień społecznych, pilnie wymagających swego właściwego rozwiązania w dobie powojennej, jedno z najważniejszych miejsc zajmuje sprawa zwalczania wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Już w Polsce przedwojennej w przemyśle i rolnictwie zdarzało się rocznie przeciętnie 500 tys. wypadków! Wśród tej wielkiej liczby było około 20 tys. uszkodzeń ciężkich, prowadzących do mniej lub więcej trwałego kalectwa, oraz około 1.000 wypadków śmiertelnych. Wypadki te według przybliżonych i bardzo ostrożnych obliczeń kosztowały nasze społeczeństwo ponad 250.000.000 złotych przedwojennych, jako koszta leczenia poszkodowanych, wypłata rent straty zarobków i straty na produkcji przemysłowej.

Zjawisko wypadków przy pracy i chorób zawodowych jest źródłem marnotrawstwa sił i zasobów nie tylko materialnych lecz i moralnych. Dziś wobec olbrzymich strat wśród naszej ludności w czasie wojny, oraz niesłychanego braku ludzi, koniecznych do odbudowy zniszczonego kraju, obowiązuje nas jak najdalej posunięta oszczędność w gospodarce elementem ludzkim.

Zdając sobie w pełni sprawę z powagi tego zagadnienia Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przystąpiło do zorganizowania w całym kraju kursów bezpieczeństwa i higieny pracy, na których personel kierowniczy zakładów pracy oraz Związki Zawodowe i Rady Zakładowe mają zapoznać się z podstawowymi założeniami akcji zapobiegania wypadkom przy pracy i chorobom zawodowym. Istnieją wypróbowane w praktyce metody i środki, które już niejednokrotnie zarówno u nas w kraju a zwłaszcza za granicą, dały świetne wyniki w postaci znacznego zmniejszenia natężenia wypadkowości, która daje się ująć i przedstawić liczbowo.

Przedstawienie zainteresowanym osobom metod i środków do walki ze złem społecznym jakim są nieszczęśliwe wypadki i choroby zawodowe, ma na celu kurs bezpieczeństwa, higieny i ustawodawstwa pracy z uwzględnieniem naukowej organizacji pracy. Kurs zorganizowany dla technicznego personelu kierowniczego, przedstawicieli Rad Zakładowych, zakładów przemysłowych Wielkiej Łodzi i najbliższych okolic, rozpocznie się dnia 11 marca 1946 roku w Łodzi i trwać będzie 4-tygodnie.

Wykłady odbywać się będą w godzinach pracy, a mianowicie od 10 — 13. Na kursie tym wykładać będą specjaliści delegaci Min. Pracy i Opieki Społecznej.

Centralne Zarządy czy Zjednoczenia, stosownie do uchwały na konferencji z dnia 18 lutego 1946 r. odbytej w Inspektoracie Pracy III Okręgu, natychmiast proszone są o wydanie zarządzeń podległym zakładom przemysłowym o obowiązkowe skierowanie na kurs odpowiednich kandydatów.

Liczba kandydatów uzależniona jest od wielkości zakładu pracy z tym, że mniejsze zakłady od 20 robotników, jak i oddziały zakładów większych winny być reprezentowane przez 2 osoby — jedną z kierownictwa i drugą z Rady Zakładowej.

Opłata za kurs wynosi zł. 200.— od uczestnika, koszt ponosi fabryka. Zgłoszenia kandydatów na kurs z oznaczeniem kwalifikacji osobistych oraz stanowiska służbowego, zakłady pracy winny przesłać wraz z dopłatą niezwłocznie na ręce Kierownika Kursów mgr. W. Krajewskiego Inspektora Pracy 15 Obwodu w Łodzi ul. Zachodnia 64 piętro 1.

Wszelkich informacji w sprawie wymienionych kursów udziela sekretariat Inspektoratu Pracy 15 Obwodu. Tel. 129-43.

Wykłady odbywać się będą w sali świetlicy firmy Eitingon ul. Sienkiewicza róg Wigury.

Płk. prof. dr. Z. Sas-Jaworski

Powrót na ziemie ojców i dziadów

11)

Klimat Śląska należy do strefy europejsko-atlantyckiej i jest podobny w nizinie do Polski zachodniej. Śląsk otrzymuje na ogół więcej opadów niż Polska. Obok przeważających lat wilgotnych zdarzają się okresami wybitnie suche. Gwałtowne deszcze letnie wywołują wylewy rzek i powodzie, zwłaszcza w kotlinie Jeleniej Góry. Nie zawsze zdołają im zapobiec zbudowane w ostatnich latach tamy dolinne i sztuczne jeziora zaporowe.

Jak dolna Odra Pomorze, tak środnia przepływa cały Śląsk. Po skróceniu jej koryta przez regulację o 150 km., wynosi długość magistrali Śląska 500 km. Po prawej stronie przyjmuje dopływy górskie Ostrowicę i Olżę oraz Małopanew i Barycz. Dwie ostatnie były kolebką metalurgii śląskiej. Ich brzegi dostarczały rudy darniowej, lasy pobliskie węgla drzewnego, ich słaba siła wodna wystarczała do puszczania w ruch młotów kuźniczych. Daleko większy spadek posiadają dopływy lewobrzeżne: Nisa Kładzka, Bobrowa, Kocaba, Bystrzyca, Ślęża i Oława, wszystkie rzeki o wartkim prądzie, poruszające 24 siłownie. Czysta ich woda służyła dawniej do uprawiania przemysłu lnianego, obecnie jest zanieczyszczona przez zakłady papiernicze.

Największe jezioro polodowcowe Sławskie leży na pograniczu północnym. W Karkonoszach jest kilka jezior górskich, największe Wielki Staw, na wysokości 1225 m, wykazuje głębokość 23 m. Koło Milicza, Raciborza, Sycowa i Niemodlina w dorzeczu Baryczy istnieją od wieków liczne stawy rybne. Na Bobrawie, Kwisie i Bystrzycy zbudowano 19 jezior zaporowych. Celem wyrównania wodostanu na Odrze i ułatwienia żeglugi na jej dopływach, utworzono duże zbiorniki wodne. Osuszono wreszcie 20 km^2 bagien nad Szprotawą i oddano na użytek rolnictwu.

Najlepsze gleby Śląska mieszczą się na lewym brzegu Odry od Raciborza po Chojnów i Złotorię oraz w okolicy Głogowa, na prawym brzegu do koła Trzebnicy. Ubogie grunty wykazuje prawie cały Śląsk Górny oraz obszar lasów dolnośląskich.

Teren górzysty Śląska odznacza się wielostronną gospodarką leśną, gęstym przemysłem średnim i chałupnictwem. Pomiędzy górami i Odrą mamy bardzo urodzajny kraj o wybitnym charakterze rolniczym. Pas pagórkowaty Śląska Dolnego i teren po prawym brzegu Odry ma ziemię średnią i rozległe pastwiska. Stosunkowo niewielki jest teren górniczy i hutniczy, którego bogatsza i wydajniejsza część przypadła Polsce już w r 1920. W rolnictwie zajmuje największy obszar gleby żyto, uprawia się również pokaźne ilości pszenicy jarej i jęczmienia, sadzi się prawie na całym Śląsku ziemniaki i w wielkiej ilości buraki cukrowe; dobra ziemia pod Legnicą sprzyja rozwinięciu się tam wyrzywnictwa. W żyznych okolicach Śląska Dolnego z wielkim urodzajem buraków cukrowych i ziemniaków i obfitości paszy hoduje się dużo bydła rasowego i trzody chlewnej — w jałowych i piaszczystych owce.

Śląsk gospodarczy

W przeciwieństwie do przylegającej na prawym brzegu Odry, położonej w części rejencji słubickiej (Frankfurt a.d. Oder), zwanej obecnie Ziemią Lubuską, będącej jednostką administracyjną prowincji braniborskiej (Brandenburg), „puszki piasku" Prus, i sięgając jeszcze dalej na północ do Pomorza — Śląsk Dolny i Górny jest krainą bogatą w wartości naturalne pod i nad ziemią. Równocześnie, podczas gdy w położonych na północ wschodnio odrzańskich dzielnicach wobec braku skarbów podziemnych rzadko rozmieszczona ludność (59—70 mieszkańców na 1 km^2) zajmuje się przeważnie rolnictwem i hodowlą, Śląsk, wykazujący 128—152 głów na 1 km^2, posiada pożądaną równowagę pomiędzy gospodarką rolniczą, hodowlaną, górniczą i przemysłowo-przetwórczą.

Według ostatniego podziału administracyjnego Śląsk niemiecki składał się z dwu odrębnych prowincji: Śląsk Dolny z dwoma rejencjami: wrocławską i legnicką, i Śląsk Górny, będący zarazem rejencją opolską. Obszar pierwszego wynosił prawie 27 tysięcy km^2 i liczył 3.227 tysięcy ludności, w tym 926 tysięcy rz.-katolików; ostatni 9,7 tysięcy km^2 z 1,483 tysiącami mieszkańców, w tym 1.221 tysięcy rz.-katolików. Obie części Śląska przedstawiają zatem znaczne różnice pod względem obszaru i ludności; o ile chodzi o bogactwa naturalne, ma Śląsk Opolski raczej przewagę nad Śląskiem Wrocławskim, odwrotnie wykazuje ostatni daleko większą ich przetwórczość.

Na pierwszym miejscu należy naturalnie wymienić węgiel kamienny i brunatny. Pierwszego wydobywano na niemieckim Śląsku Górnym (1937) 28 milionów ton rocznie, ostatni znajduje się na wschód od Łaby na Łużycach, ze względu jednak na jego prawie o 50 proc. słabszą wartość kaloryczną jest zużywany przeważnie na miejscu do wytwarzania prądu elektrycznego i zasilania w paliwo hut szklanych. Węgiel górnośląski koksuje słabo; pod tym względem przewyższa go średniośląski w rejonie Wałbrzychu (Waldenburg i Schl.) i jest tym samym podstawą do rozwiniętego tam silnie przemysłu chemicznego. Węgiel śląski leży dość płytko pod powierzchnią ziemi i nie wymaga tak wielkiego wysiłku i tak wszechstronnych urządzeń jak np. w zagłębiu Ruhry; tak samo są jego pokłady grubsze niż na zachodzie Rzeszy, dochodzące do 16 m dzięki czemu wydajność pracy górnika jest o wiele wyższa niż w tamtych kopalniach.

(d. c. n.)

Inżynier Marceli Kwal

Podnieść wydajność - to nie znaczy spocić się przy robocie

Należy rozwinąć szeroki ruch racjonalizatorski wśród robotników, majstrów i techników

Aktualne zagadnienia polityczne przesłoniły przed nami wielkie problemy współczesnego życia gospodarczego, których żywotność w gruncie rzeczy nie osłabła ani na jotę.

Tak sprawa podniesienia wydajności pracy jest nadal węzłowym zagadnieniem naszej gospodarki narodowej. Jedynie zwiększenie wydajności i co za tym idzie nasycenie rynku dobrami konsumcyjnymi zapewnić nam może zwycięstwo w walce z niedostatkiem.

Od czego zależna jest możliwość zwiększenia tej wydajności? Zazwyczaj możliwości te dzielimy na dwie grupy: jeśli pierwsza — niewątpliwie bardzo ważna—zawiera dostatek surowców, odpowiedni park maszynowy, odpowiednią ilość materiałów pomocniczych jak smarów, chemikalii, pasów transmisyjnych itp. — to w drugiej pomieścić należy osobisty stosunek robotnika do pracy.

Pierwszą grupę zagadnień pragniemy w naszych rozważaniach opuścić. Większość z nich została w poważnym stopniu rozwiązana. Jeśli chodzi o Łódź to sprawa paliwa, surowców, sprawa stanu maszyn i ich konserwacji przedstawia się stosunkowo dobrze.

Natomiast jeśli chodzi o wydajność pracy robotnika to pozostaje ona naogół w tyle w stosunku do przedwojennej. Czy znaczy to, że robotnik nie rozumie, że w wyniku zaszłych zmian społecznych, powinien on lepiej pracować, bo pracuje dla siebie? Nie. Tak nie jest. Ale jeszcze nie każdy poczynił wszystkie wnioski z tego, że wszyscy pracujemy dla wszystkich. Jeśli górnik wydobędzie więcej węgla, to nie tylko własny dom ogrzeje ale umożliwi pracę tkaczowi, prządce, tokarzowi i wielu innym; jeśli tkacz wyprodukuje więcej materiałów włókienniczych to nie tylko sam się ubierze, ale da porządne okrycie towarzyszowi z innej gałęzi produkcji, rolnikowi, pracownikowi umysłowemu itd.

Fakt ten pojmuje w całej rozciągłości klasa robotnicza Polski — i nie tu tkwi sedno zagadnienia.

Przyczyn niedostatecznie wysokiej wydajności pracy szukać należy gdzieindziej. Naszym zdaniem szukać ich należy przede wszystkim w niezrozumieniu przez większość robotników samej istoty problemu.

Podnieść wydajność swej pracy — to nie znaczy wcale bardziej się zmęczyć, to nie znaczy spocić się przy robocie i wyczerpać siły. Bynajmniej! Należy szukać innych dróg podnoszenia wydajności pracy.

Jedną z nich jest moim zdaniem, na wielką skalę propagowany i zastosowany ruch racjonalizatorski.

Chodzi o to, aby każdy robotnik poznał gruntownie swój warsztat pracy, aby jak żołnierz na froncie związany ze swoją bronią, opanował bez reszty maszynę, przy której pracuje. Wtedy każdy robotnik stać się może przy odpowiedniej inicjatywie wynalazcą.

Na terenie Łodzi mamy do zanotowania kilka objawów takiej wynalazczości i to bynajmniej nie ze strony wykwalifikowanych techników, czy inżynierów, a właśnie ze strony zwykłych robotników, którzy podchodzą do pracy z inicjatywą. Wspomnę choćby tylko dwa wypadki. Oto w firmie Schweikert, stary robociarz A. Zybert samodzielnie obmyślił maszynę z pomocą której udało się przerobić wałki draparskie w draparskiej maszynie, nadającej się zdaniem technicznego kierownika jedynie na szmelc. W fabryce aparatów elektrycznych nasz towarzysz Hański, również zwykły robotnik zmontował własnym przemysłem bardzo proste urządzenie przy t. zw. rewolwerówce, które umożliwia podawanie materiału do obróbki — bez zatrzymywania maszyny, co wydatnie wpłynęło na podniesienie wydajności pracy.

Zasługa wspomnianych robotników polegała nie na tym, że się bardziej zmęczyli, ale na tym, że umożliwili dzięki inicjatywie i myślącemu stosunkowi do pracy podniesien wydajności.

Jeden czy drugi taki wynalazek znaczy jeszcze nie wiele. Ale w masie mają one kolosalne znaczenie. Z takich drobnych udoskonaleń i wynalazków składa się właściwie cała technika.

Pozwolę sobie zwrócić uwagę na szeroko rozwinięty ruch racjonalizatorski w Sowietach, który pod nazwą ruchu stachanowskiego dał państwu Radzieckiemu ogromny wzrost wydajności pracy i co za tym idzie i wzrost wytwórczości oraz nieobliczalne wprost oszczędności w produkcji. Aktywny stosunek robotnika do pracy spowodował, że wartość produkcji mogła tam w krótkim stosunkowo czasie wzróść kilkakrotnie.

Jakiż wniosek z tych moich rozważań? Otóż zagadnienie wydajności rozwiązane być może — jeśli zagadnienie to traktować poważnie — w pierwszym rzędzie przez odpowiedni świadomy pełen inicjatywy stosunek robotnika do pracy. Hasłem naszym powinno być: więcej wyprodukować — nie przez większy wysiłek mięśni, ale dzięki rozumnemu i aktywnemu podejściu do roboty.

Ruch racjonalizatorski właśnie od strony robotnika, a nie tylko inżyniera może całemu naszemu życiu gospodarczemu nadać niewidziany dotąd rozmach i tempo. Trzeba, oczywista, materialnie zainteresować robotnika w wynalazczości drogą odpowiedniego premiowania i innych form zachęty i odznaczenia. Trzeba, aby robotnik racjonalizator był otoczony szacunkiem i poważaniem swych towarzyszy pracy, dyrekcji i całego społeczeństwa.

Przygotowania do wiosennej akcji siewnej w toku

Sobiepankowie w oddziałach Państwowego Banku Rolnego wypaczają politykę Rządu, nie dają kredytów biednym chłopom, minister Rolnictwa pan Mikołajczyk obojętnie się temu przygląda

Sobiepankowie w oddziałach Państwowego Banku Rolnego wypaczają politykę Rządu, nie dają kredytów biednym chłopom, a minister Rolnictwa pan Mikołajczyk obojętnie się temu przygląda.

W dniach 7 i 8 bm odbył się w Łódzkiej Izbie Rolniczej Zjazd powiatowych pełnomocników wiosennej akcji siewnej, na którym ustalono ostatecznie plan zasiewów, omówiono wymianę zbóż kwalifikowanych, pomoc siewną dla gospodarstw zniszczonych, oraz plan pracy i koncentrację traktorów Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych.

Na pomoc siewną w naturze dla najbiedniejszych Ministerstwo Aprowizacji i Handlu przeznaczyło z akcji świadczeń rzeczowych 1500 ton owsa i 500 ton jęczmienia, z tym że 200 ton i tej ilości ma być wysłane na pomoc siewną dla Ziem Odzyskanych.

Pożyczkę w ziarnie otrzymują rolnicy na specjalne skrypty dłużne i oddadzą ją państwu po żniwach. Rozprowadzeniem ziarna siewnego między rolników, którym przysługuje prawo korzystania z pożyczki zajmą się pełnomocnicy powiatowi w porozumieniu z Powiatowymi Komitetami Pomocy Siewnej, w skład których wchodzą przedstawiciele Powiatowej Rady Narodowej, Związku Samopomocy Chłopskiej i Powiatowego Biura Rolnego.

Na pomoc siewną w gotówce Państwowy Bank Rolny wyasygnował na nasze województwo pożyczkę w wysokości 4 milionów złotych. Rozprowadzenie jej w teren powierzono Komunalnej Kasie Oszczędności.

Tu musimy się zatrzymać chwileczkę dłużej — bo okazuje się, że **w niektórych powiatach takich, jak Sieradz, Łask i Łęczyca pożyczka w gotówce mija się z celem, dzięki przewrażliwionej „ostrożności", a być może i złej woli panów dyrektorów Kas Komunalnych. Panowie ci doszli do wniosku, że z pożyczki gotówkowej mogą korzystać tylko tacy rolnicy, co do których nie ma wątpliwości, że ją oddadzą — to znaczy bogaci, bo biedny nie będzie miał skąd oddać, więc bank poniósłby stratę.** Dlatego pan dyrektor w Łęczycy pożycza nawet takim co mają ponad 30 ha gruntu, a pan dyrektor w Sieradzu po interpelacji Izby Rolniczej, że z pożyczki winni korzystać i biedniejsi, wstrzymał wydawanie pożyczek zupełnie — tłumacząc to w ten sposób, że jeśli Powiatowe Rady [illegible]dowe Samopomoc czy Izba Rolnicza [illegible]ą się wtrącać komu on ma dawać pożyczki to on zamyka „sklep" i basta. Taka honorowa sztuka.

Tymczasem rządowe rozporządzenie o pożyczce głosi, że korzystać z niej winni wszyscy potrzebujący — nadzieleni po okazaniu aktu nadania działki z Reformy Rolnej, a repatrianci nawet jeśli nie mają jeszcze tytułu nadania, na potwierdzenie PUR-u, że dane gospodarstwo zostało im przydzielone. Ładnie wyglądałaby pożyczka siewna dla najbardziej potrzebujących, gdyby rządzili poszczególni panowie dyrektorzy Kas Komunalnych.

Ciekawą jest rzeczą, że minister Rolnictwa i Reform Rolnych pan Mikołajczyk, który lubi chłopom na wiecach obiecywać złote góry zupełnie nie interesuje się tym, że kredyty wyasygnowane przez Rząd dla biednych chłopów i działkowców z Reformy na pomoc w akcji siewnej nie trafiają do tych ostatnich tylko do rąk bogaczy wiejskich, którzy mają i inwentarz żywy i martwy i zboże siewne i którym taka pomoc jest najmniej potrzebna.

A.

Interpelacje naszych Czytelników

O pomoc dla pionierów polskości

Zatroszczmy się poważnie warunkami pracy, bytu i płacy robotników polskich na ziemiach odzyskanych.

Podczas okupacji w fabryce tej produkowano skrzynki do amunicji. Krosna odsunięto w kąt i zamurowano. W listopadzie protektorat nad tą fabryką objęła dyrekcja „Łódzkiej Fabryki Pluszów i Dywanów" dawniej T. Finster.

Ja zostałem przydzielony bezpośrednio dla kontroli i pomocy w uruchomieniu fabryki. Dyrektorem tej fabryki jest ob. Petasz, tkacz łódzki.

Narazie montujemy maszyny. Fabryka ma wszelkie możliwości rozwoju. Kilkudziesięciu robotników obecnie zatrudnionych pracuje naprawdę z niezwykłą ofiarnością. Są to repatrianci z Wilna i Tarnopola. Ludzie pracy — przyjechali z najczystszą intencją wzmocnienia polskości na odzyskanych ziemiach, budowania nowej fabryki dla zrujnowanej Ojczyzny. Dlatego też zdaje się, że zbyt mało interesujemy się losem tego rodzaju ludzi.

Nie wiem, jaki jest los robotników innych fabryk na Dolnym Śląsku. Prawdą jest, że warunki mieszkaniowe są bez porównania lepsze niż w „starym kraju".

Ale samym mieszkaniem żyć nie można. Robotnik na naszych ziemiach zachodnich powinien być traktowany na równi z robotnikiem całego kraju. Rekompensatą za decyzję opuszczenia swego rodzinnego miasta czy wsi — wszak wiemy, że przywiązanie do miejsc rodzinnych jest ogromne i jest pewną ofiarą, gdy ktoś decyduje się je opuścić — jest dobre, wygodne, kulturalne mieszkanie.

W fabryce dywanów w Zielonej Górze dzieje się wszystko akurat odwrotnie. Robotnicy pracują ofiarnie już kilkanaście tygodni za samą zapłatę. Nie ma żadnych premii i absolutnie żadnych przydziałów. Również sprawa mieszkaniowa nie jest rozwiązana. Robotnikom przydzielono wprawdzie mieszkania, ale bez żadnych mebli. W obcym mieście robotnik sam sobie nie poradzi.

Wniosek jest prosty: Nasza fabryka — tak jak zresztą wszystkie inne na ziemiach zachodnich — ma możliwości normalnego rozwoju. Jej budowniczymi muszą zaopiekować się Związki Zawodowe i odpowiednie czynniki na Dolnym Śląsku. Podejście do tych spraw powinno i musi być takie poważne, jak poważnym jest dla Polski Ludowej zagadnienie ziem zachodnich, zaludnienie i odbudowa wszystkiego w jak najszybszym tempie.

Franciszek Marczyk

kierownik techniczny firmy Finster.

Dlaczego woda jest tak kosztowna

w niektórych okolicach Łodzi?

W grudniu zeszłego roku zwróciliśmy się do Dyrekcji Kanalizacji i Wodociągów w sprawie otwarcia hydrantu znajdującego się przy ul. Cegielnianej Nr 92, gdyż na tym odcinku od ul. Wierzbowej do Zagajnikowej nie ma żadnej studni, z której możnaby czerpać zdrową i świeżą wodę. Na skutek naszej prośby przybył inżynier i otworzył hydrant, ale jednocześnie przybył jeden z urzędników z ul. Piramowicza żądając 300 zł. tygodniowo, której to sumy nie mogliśmy uiścić i dlatego zostaliśmy bez kropli wody na same święta, gdyż nasza dzielnica składa się z samych robotników i jest bardzo biedna.

Poraz drugi raczył się obywatel urzędnik pofatygować i zażądał sumy 200 zł. którą uiściliśmy, ale teraz nasze zarobki tygodniowe nie pozwalają na wydawanie takich sum, więc złożyliśmy 170 zł. Ob. urzędnik oświadczył, że za taką sumę woda nie będzie puszczona.

Dlaczego my nie możemy korzystać z owych 25-ciu gr. za 1 wiadro wody jak inni przeciętni obywatele? I czyby ów Pan urzędnik chciał po swojej pracy iść z wiadrami po wodę z końca ul. Cegielnianej na początek parku Staszica, jak my musimy chodzić codziennie?!

Mamy nadzieję, że Zarząd Miejski zajmie się tą sprawą

Robotnicy z odcinka

ulicy Wierzbowej — Zagajnikowej.

PSL w Grudziądzu

za jednolitym blokiem 6 stronnictw

W Grudziądzu odbyła się konferencja przedstawicieli zarządów i komitetów partyjnych wszystkich stronnictw politycznych. Na konferencji uchwalono następującą rezolucję:

„Uważamy, że cały naród wspólnym wysiłkiem musi budować silne i niepodległe Państwo Polskie oraz utrwalić zdobycze demokratyczne Polski Ludowej — dlatego też wszystkie stronnictwa polityczne, a mianowicie: Stronnictwo Demokratyczne, Polskie Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo Pracy, Polska Partia Socjalistyczna, Polska Partia Robotnicza oraz Stronnictwo Ludowe, działające na naszym terenie, wzywają do jak najszybszego porozumienia wszystkich partii w kraju dla dobra ogólnego narodu polskiego w celu utworzenia jednolitego bloku wyborczego 6 stronnictw".

Rezolucja jest podpisana przez przedstawicieli PPS, PPR, PSL, SL, SD i Stronnictwa Pracy.

Odpowiedzi Redakcji

„Obserwator" — Anonimowych listów nie zamieszczamy. Prosimy podać do wiadomości redakcji nazwisko i adres, a wówczas dopiero możemy list opublikować.

„Stała Czytelniczka" — Listów anonimowych nie publikujemy. Poza tym należy podawać fakty konkretne: kto i gdzie postępuje w sposób niewłaściwy lub krzywdzący pracowników — na informacjach ogólnikowych nie możemy się oprzeć.

„Uczeń P.S.T.P. Łódź" — Wiersz do druku nie nadaje się, nie jest jednak zły, chociaż posiada jeszcze wiele braków pod względem formy i języka.

INSTYTUT NAUKOWY ORGANIZACJI I KIEROWNICTWA

uruchamia dn. 12 marca rb. Studium Organizacji i Kierownictwa. Wykładowcami będą profesorowie uczelni akademickich i rzeczoznawcy organizacyjni Ilość miejsc ograniczona. Zapisy przyjmuje i szczegółowych informacji udziela: Sekretariat Instytutu ul. Prez. Roosevelta 11/13 — w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16,30 — 18,30.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE

Prof. dr Rajmund Gostkowski wygłosi odczyt p.t. „Sport dawny w Grecji a dzisiejszy" dn. 10-go marca, w niedzielę o godz. 12-ej w gmachu Uniwersytetu Łódzkiego ul. Narutowicza 68, III-p., sala 61. Wstęp dla kształcącej się młodzieży 2 zł., dla innych 5 zł.

Program radiowy na dziś

5.57 Kraków. 6.45 W-wa. 7.05 Poznań. 7.45 W-wa. 8.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.45 codzienny odcinek pow.: „Antek" — now. Bolesława Prusa. 9.00 Rozmaitości. 9.10 Program na dzisiaj. 9.15 Przerwa. 11.55 Komunikat meteorologiczny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.03 W-wa. 14.40 Audyc. dla dzieci: Ciocia Ju.a i Wujek Adam odpowiedzą na listy dzieci. 14.55 Najciekawsze audyc. w przyszłym [illegible]godniu. 15.05 Rezerwa. 15.10 Trochę anegdoty, trochę muzyki — audyc. słown.-muzyczna w oprac. Bolesława Busiakiewicza. 15.30 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.35 „Co siać, aby otrzymać dobry plon" — pog. dla wsi inż. Jana Pająka. 15.45 Pieśni ludowe w wyk.: Jana Ciżyńskiego, akomp. Wanda Klimowiczowa. 16.00 W-wa. 19.00 Audycja dla robotników: 1) Tygodniowy przegląd robotn. w oprac. Jana Ordona, 2) „Fonsio Selerek ma[illegible]" — wesoły fel. Kacpra i Śliza. 3) Płyt[illegible] 19.30 W-wa. 21.00 „Dawna Łódź w twórczości Andrzeja Struga" — szkic liter. Jana Zygmunta Jakubowskiego. 21.10 Koncert z płyt. 21.30 „Pustelnik" — skecz St. Sojeckiego. 21.50 W-wa. 22.00 Audyc. rozrywkowa z Krakowa. 22.15 W-wa. 22.30 Koncert Życzeń. 23.00 W-wa. 23.35 Koncert Życzeń. 23.55 Program na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 24.00.

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR WP

Dziś i codziennie o godz. 18 Elektra J. Giraudoux, wielki sukces artystyczny Sceny Poetyckiej Teatru WP, uznany jednogłośnie przez prasę całej Polski za największe wydarzenie w życiu teatralnym odrodzonej sceny. W dniu dzisiejszym w roli tytułowej wystąpi po raz ostatni przed wyjazdem na urlop Zofia Mrozowska. Od jutra grać będzie codziennie Elektrę Halina Kossobudzka. Jutro w niedzielę o godz. 11 min. 30 Wielki Poranek Taneczny, o godz. 14 min. 30 przedstawienie popołudniowe komedii Beaumarchais Wesele Figara, dochód przeznaczony na Pomoc Zimową.

TEATR POWSZECHNY TUR. Występuje dziś z premierą pięknej sztuki Pagnola Mariusz, która w okresie przedwojennym cieszyła się wielkim powodzeniem na scenach: warszawskiej, poznańskiej, lwowskiej i krakowskiej. Mariusz zapozna publiczność łódzką z jedną z najświetniejszych kreacji Aleksandra Zelwerowicza, który zalicza rolę Cezara (ojca Mariusza) do najlepszych w swym repertuarze Rolę Fanny i Mariusza grać będą na przemian Halina Czengery i Czesław Wołłejko, (sobota i niedziela wieczorem) oraz Justyna Karpińska i Andrzej Łapicki (niedziela popoł. i poniedziałek). Obsadę innych ról stanowią: Billing, Horecka, Fidler, Kaczmarski, Modrzewski, Pagowski, Skulski, i inni. Reżyseria Zelwerowicza. Dekoracja Teisseire. Premiera prasowa w poniedziałek. Zapowiedź wystawienia „Mariusza" obudziła wielkie zainteresowanie.

„WESELE FIGARA" NA POMOC ZIMOWĄ

W niedzielę dnia 10 marca br odbędą się 2 przedstawienia na Pomoc Zimową o godz. 14 min. 30 „Wesele Figara" w Teatrze Wojska Polskiego oraz w Teatrze Kameralnym Dom Żołnierza komedia Zapolskiej „Ich czworo". Całkowity dochód przeznaczony na akcję Pomocy Zimowej. Bilety można nabywać w kasie Teatru Wojska Polskiego codziennie od godz. 10-ej do 14-ej i od 16-ej do 17-ej, zaś w Teatrze Kameralnym od 10-ej.

Spodziewać się należy, że publiczność łódzka chcąc przyjść z pomocą najbiedniejszym jak również spędzić popołudnie na doskonale granych i wystawionych sztukach wykupi wszystkie bilety jeszcze przez niedzielą.

TEATR W SALI GEYERA

W niedzielę, Sekcja Sceniczna przy świetlicy robotniczej firmy Geyer powtarza o godz. 18 m. 45 po raz ostatni komedię Turskiego p.t. Krowoderskie Zuchy. Ceny popularne. Miejsca numerowane. Sala wentylowana.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA Daszyńskiego 34

Codziennie o godz. 19.15 komedia „ICH CZWORO" Gabryeli Zapolskiej z MIRĄ ZIMIŃSKĄ w roli głównej Udział biorą: Janina Macherska, Hanna Bielicka, Maria Kaniewska Jan Kochanowicz, Ludwik Tatarski i Zdzisław Relski, Reżyserował Erwin Axer Kasa czynna codziennie od godz. 15-ej

COLOSSEUM, Kopernika 16

Od 1 marca nowy program z Leonem Wyrwiczem na czele.
Codziennie 19.15. W niedzielę 16.15 i 19.15.

Uwaga dzieci!

W niedzielę dn. 10 bm. o godz. 11-ej rano w kinie „Polonia" (Piotrkowska 67) widowisko dla dzieci — bajka „O gwiazdce z nieba" grana przez Wileński Teatr Łątek.

Bilety od soboty od godz. 3-ej w kasie kina.

Repertuar kin łódzkich

„POLONIA" (Piotrkowska Nr. 67) **„ZNACHOR".**

„TĘCZA" (Piotrkowska 108) — **„ZNACHOR".**

„WISŁA" (Przejazd 1) **„ADRIA"** (ul. Marszałka Stalina 2) — **„MUZYKA I MIŁOŚĆ".**

„BAŁTYK" (Narutowicza 20) — **„ROBIN HOOD".**

„GDYNIA" (Przejazd 2) — **„POWRÓT DO ŻYCIA"**

„STYLOWY" (Kilińskiego 123) — **„PRZEZ ŁZY DO SZCZĘŚCIA".**

„WŁÓKNIARZ" (Zawadzka 16) **„HEL"** (Legionów 2-4) **„OJCOWIE I DZIECI".**

„ROBOTNIK" (ul. Kilińskiego 178) — **„ZBIEG S. QUENTIE"**

„PRZEDWIOŚNIE" (Żeromskiego 74-76) **„MANEWRY MIŁOSNE".**

„TATRY" (Sienkiewicza 40) — **MANEWRY MIŁOSNE".**

„REKORD" (Plac Reymonta) — **„ŚWIAT SIĘ ŚMIEJE".**

„BAJKA" (Franciszkańska 31) — **„BIAŁY MURZYN".**

„WOLNOŚĆ" (Napiórkowskiego 16) — **„ROMA"** (Rzgowska 61) **„MIASTO CHŁOPCÓW".**

„ZACHĘTA" (ul. Zgierska 26) — **„PIEŚNIARZ ZACHODU".**

„MUZA" (Ruda Pabianicka) — **„BOHATER LEGII.**

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20 — W niedzielę i święta o godz. 12, 14, 16, 18, 20.

Kina **„Polonia", „Adria", „Bałtyk", „Hel" „Przedwiośnie" „Bajka", „Roma"** rozpoczynają seanse pół godziny później.

Dyżury aptek

Chądzyńskiej — Piotrkowska 165,
Głuchowskiego — Narutowicza 6,
Kowalskiego — Rzgowska 147,
Wójcickiego — Napiórkowskiego 41,
Kahanego — Limanowskiego 91.

Ogłoszenie

Stosownie do przepisu art. 268 Kodeksu Handlowego ogłaszam otwarcie likwidacji firmy „Taurus", Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Łodzi, ul. Radwańska 32-34.

W związku z powyższym wzywam wszystkich wierzycieli wymienionej firmy do zgłaszania ich wierzytelności w terminie trzech miesięcy, licząc od daty niniejszego ogłoszenia.

Łódź, dnia 7 marca 1946 r

Likwidator
( ) Edward Wierzbowski

Zawiadomienie

„Zarząd Spółdzielni Pracy Przemysłu Gastronomiczno - Spożywczego w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej nr. 63 I p zawiadamia wszystkich swoich członków, ze zgodnie ze Statutem w dniu 12 marca 1946 r o godz 22-ej odbędzie się DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE w spółdzielczym lokalu gastronomicznym „Gospoda Nr. 2" przy ul. Moniuszki Nr. 1 z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór Prezydium Zgromadzenia. 2) Odczytanie protokółu z Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia. 3) Sprawozdanie Zarządu i plan pracy. 4) Sprawozdanie Rady Nadzorczej i odczytanie protokułu polustracyjnego. 5) Zatwierdzenie sprawozdania i udzielenie absolutorium Zarządowi 6) Wybór Zarządu, 7) Wybór Rady Nadzorczej, 8) Zmiana Statutu Spółdzielni, 9) Sprawy organizacyjne 10) Wolne wnioski".

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

DR. ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala „Kochanówka". spec. chorób nerwowych przyjmuje 4-6 ul. Piotrkowska 16.

DR S. ŻURAKOWSKI (z Warszawy) Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych przyjmuje. Łódź. **Piotrkowska 33,** godz. 12-1 i 3-6.

Dr. med. E. MIKULICZ
lekarz-dentysta ze Lwowa, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej, ulica Zawadzka 17, tel. 144-45.

Dr. MIECZYSŁAW KOWALSKI
specjalista chorób skórnych i wenerycznych przyjmuje 8—10 3—6 Al. I-go Maja 3.

DR RATAJ-Żurakowska z Warszawy specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet Kosmetyka [illegible]ska **Piotrkowska Nr. 33,** Godz. 11 — 1 i 3 — 5.

Kupno i sprzedaż

TRZY aparaty telefoniczne kupię Kilińskiego 1[illegible] sklep galanteryjny od 15 — 18.

MASZYNY do fabryki lemoniady sprzedam. Telefonować: 160-54.

DO SPRZEDANIA trzy prosiaki. Morska 4 Kociołek.

SPRZEDAM rolwagę ogumowaną, Radio - aparat 4 lampowy. Edwarda 12/2 Widzew.

KUPUJEMY srebro, płacimy najlepiej. Laboratorium Chemiczne Pl. Wolności 2 m. 2 godz. 8—15.

Różne

SKRZYPEK, były profesor konserwatorium [illegible] lekcji gry na skrzypcach w-g metody skróconej i uproszczonej. Śródmiejska 56-14a godz. 15—19.

DNIA 5.5. - 45 r. wyszła z domu i nie wróciła dotychczas Zuchora Józefa zam. w Głownie przy ul. Limanowskiego 26. Kto wie cośkolwiek o niej proszony jest o podanie wiadomości pod adresem: Osiny, Polna 18 Kujawiak Franciszek

SZELAK, naftalinę, amoniak do pieczenia, minium ołowiane, szpachtlówkę poleca firma **„Chrom"** — Produkty Chemiczne - Artykuły Malarskie, Łódź, ul. Piłsudskiego 44 tel. 205-27.

KAPELUSZE damskie i męskie fasonuje, odświeża, przerabia, pracownia kapeluszy A. Stegner i S-ka, Łódź, Pomorska 4 (przy Placu Wolności), tel. 166-03.

PRZEPROWADZKI. Przewóz towarów maszyn do wszystkich miast samochodem krytym 3.5 ton. tel. 139-37.

FABRYKA cukierków, czekolady i drażetek, Jerzy Karczewski, Łódź. Marii Skłodowskiej Nr. 26 (dawniej Podleśna). tel. 106-28 i Rzgowska 8. Poleca największy wybór cukrów.

ROZWODY. Pytającym odpowiadamy. Bezpłatnych porad udziela kancelaria — Łódź, Żeromskiego 56 Berłowski.

DNIA 4 bm. przybłąkał się pies rasy wilczej Odebrać można za zwrotem kosztów. Jaracza 63 Zdrojewska Alfreda.

OKULARY — Warsztat optyczny Łódź, Nowomiejska 3 tel. 145-65.

2.000. — zł. NAGRODY. Zaginął 3 lutego pies żółty podpalany, włos długi łapy białe, ogon puszysty, ucho nagryzione Włodzimierska 20 Telef. 260-79.

PRZYBŁĄKAŁ się wyżeł. Odebrać można za zwrotem kosztów. Szosa Pabianicka 82-5. Duszyńska.

Zaofiarowanie pracy

DYREKCJA Państwowej Filharmonii przyjmie sekretarkę. Wymagane: biegłość w pisaniu na maszynie i ogólna znajomość pracy biurowej. Osobiste składanie ofert w lokalu Dyrekcji, Piotrkowska 33, I-sze p. w godz. 12-ej do 13-ej.

„STOMADENTI" Dowborczyków 26 Poszukuje techników — dentystycznych bezwzględnie pierwszorzędne siły.

ZJEDNOCZENIE Przemysłu Drzewnego poszukuje księgowych do podległych zakładów. Zgłoszenia: Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego Wydz. Personalny Łódź, Moniuszki Nr. 11 m. 1.

STANICZARKI wykwalifikowane i gorseciarki samodzielnej poszukuje na dobrych warunkach 11 Listopada 42-45

PRACOWNICA domowa z gotowaniem potrzebna od zaraz. Mielczarskiego 4 m. 9

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO legit. PPR na nazwisko Cybulskiej Adeli Rzgowska 59/49.

SKRADZIONO palcówkę i legit. tramwajową Orłowskiej Marii, oraz palcówkę Mirosławy. Krzywa 1/5

SKRADZIONO legit. tramwajową i kartkę wyrównawczą marzec-kwiecień Majdy Sabiny, Bronisławy 40 (Chojny)

ZGUBIONO dowód tymczasowy i kartę rejestracyjną RKU. Wybraniec Roman, Rokicińska 9/11.

ZGUBIONO palcówkę na nazwisko Golniewskiego Franciszka Murarska 16/3.

ZGUBIONO książeczkę pracy niemiecką legit. służbową wyd. przez Wojew. Komitet PPR i inne. Stańdo Stanisław, Miedziana 20 m. 12.

SKRADZIONO palcówkę, i zaświadczenie wojskowe i wyciąg z Ksiąg Ludności Włodarczyk Marianny. Rogi, Marszałkowska 119.

UNIEWAŻNIA się skradzione dokumenty: książkę pracy niemiecką, kartę czeladniczą, stolarską legit, Zw. Samopomocy Chłopskiej i zaświadczenie zameldowania Szpikowskiego Stanisława. Wieś i gm. Dąbrowa pow. Nowogród wojew. Pomorze Zachodnie.

UNIEWAŻNIA się skradzioną legit. PPR. Ostrowskiego Stanisława Radwańska 14/4.

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą i legit. z rzeźni. Dybały Stanisława Rzgowska 29/2.

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: palcówkę, legitymacje służbowe, świadectwo ukończenia kursu więziennictwa, kartki żywnościowe na nazwisko Ostrowskiego Adama Łódź — Al. Unii 18.

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie tożsamości, legit. Zw. Dozorców, legit. PPR i kartki węglowe Jacak Stanisław. Kilińskiego 16/15.

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie tożsamości Jadwigi Ziebart oraz fotografie. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot Spółka Śrubowa Śródmiejska 6.

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą, zaświadczenie z Uniw. Łódź, zaświadczenie 5-cio letniego tajnego nauczania i inne dokumenty, Lutomskiej Anny. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem, Andrzeja

Bogusławski.

ZGUBIONO zaświadczenie z RKU i akt ślubny Rosiaka Tadeusza. Gdańska 23/20.

ZGUBIONO palcówkę na nazwisko Chodaka Henryka Nowozarzewska 6.

SKRADZIONO kartę rejestracyjną RKU. Kałużnego Aleksego, Pabianice, Smugowa 9

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą Marii Płacheckiej oraz legit. studenckie Marii Płacheckiej Poznań Szamarzewskiego 36 i Emilii Hoffman, Łódź Nawrot 2.

ZGUBIONO książeczkę wojskową i inne dokumenty, Wróbla Bogusława, Zgierska 128/4

Kronika Łódzka

Zebranie członków PPR dzielnicy Górnej-Prawej

Dzielnica Górna-Prawa PPR wzywa wszystkich członków kół terenowych, na zebranie, które odbędzie się w dniu 10 marca rb o godzinie 10-ej.

Komitet dzielnicowy

o

Dom Propagandy PPR zaprasza

Dom Propagandy PPR ul. Piotrkowska 262, w sobotę 9 marca o godz. 18

Z okazji dnia kobiet zapraszamy kobiety bezpartyjne i partyjne na odczyt pt. „Zorganizowany ruch kobiecy na straży interesów kobiety". Po referacie film: o bohaterstwie kobiety „Zoja" Wstęp za zaproszeniami.

— o —

Zawiadomienie

Dzielnica Górna-Prawa PPR zawiadamia, iż w dniu 10 marca br o godzinie 10-ej odbędzie się w Domu Robotniczym przy ul. Rzgowskiej 94 Zgromadzenie Informacyjne. Wolny wstęp dla zainteresowanych. Stawiennictwo Towarzyszy obowiązkowe.

***

Zawiadamiamy, że dnia 10 bm. o godz. 9.30 odbędzie się w Dzielnicy Górnej Lewej PPR Piotrkowska 262, zebranie ogólne członków. Stawiennictwo obowiązkowe.

Komitet.

— o —

Odczyt w Domu Propagandy PPR

W Domu Propagandy PPR przy ul. Piotrkowskiej 262, w niedzielę 10 marca o godz. 16-ej wygłosi płk. Szlejen, uczestnik walk o wolność Hiszpanii referat pt. „Walka o Hiszpanię Demokratyczną — walka o likwidację pozostałych baz faszyzmu w Europie" Po referacie film: „Francja Wyzwolona".

— o —

Chleb na karty „MK"

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi powiadamia, że chleb wywołany w ogłoszeniu z dnia 4.III br na karty żywnościowe „MK" — Ministerstwa Komunikacji wydawany jest na odcinki kart z m-ca „styczeń—luty", a nie na „marzec—kwiecień".

— o —

Zmiana przystanków tramwajowych

Kolej Elektryczna Łódzka podaje do wiadomości, iż z dniem 10 marca rb przystanek tramwajowy na ul. Piotrkowskiej — Plac Wolności przy Kościele Garnizonowym zostaje przeniesiony do posesji przy ul. Piotrkowskiej 4, przystanek na ul. Narutowicza przy Gmachu PKO do zbiegu ul. Składowej, przystanek na ul. Narutowicza — krańcówka do zbiegu ul. Dr Kopcińskiego.

Przystanek na ul. Piotrkowskiej i Pl. Reymonta rozdwaja się w ten sposób, że pociągi jadące w kierunku Pl. Leonarda zatrzymywać się będą przy posesji Nr 307, a pociągi jadące w kierunku Zarzewa na Pl. Reymonta.

Przystanek na ul. Marsz. Stalina, róg Sienkiewicza, wznawia się w obu kierunkach.

— x —

Odczyt

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego organizuje w niedzielę dnia 10 marca rb o godz. 12-ej w sali Teatru Powszechnego TUR przy ul. 11 Listopada 21 odczyt Tadeusza Daniszewskiego pt. „Nowe granice Polski".

Wejście 3 złote.

— x —

Zebranie Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza

W dniu 10 marca 1946 r. odbędzie się Walne Zebranie Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza Oddział w Łodzi w sali własnej przy ul. Piotrkowskiej Nr 97, o którym wszystkich członków zawiadamia Zarząd.

— o —

Działalność Zakładu Oczyszczania Miasta

W miesiącu lutym oczyszczanie miasta w dalszym ciągu rozwijało się pomyślnie dzięki otrzymaniu przez ZOM nowych aut.

W okresie od 1 do 28 lutego rb. oczyszczono 1026 posesji i wywieziono na zsypiska 23,292 m^3 śmieci, z których wydobyto następujące odpadki: 267 kg szmat, 7328 kg butelek, 629 kg szkła, 1219 kg żelaza.

Poza tym ZOM oczyścił 141 posesji z fekalii o ogólnej zawartości 1,669,500 litrów.

— o —

W lutym zawarto 230 ślubów

W Urzędzie Stanu Cywilnego w Łodzi w ciągu miesiąca lutego zawarto 230 ślubów.

Jeżeli chodzi o ruch naturalny ludności to sporządzono 600 aktów urodzeń i 73 aktów zgonu.

ZE SPORTU

20 lat w służbie sportu

Jubileusz kierownika świetlicy b. firmy Geyer

Kto interesuje się sportem i był kiedyś gościem na zawodach pięściarskich w sali „Geyera" zapewne zna z widzenia popularną sylwetkę kierownika świetlicy i kierownika sekcji lekkoatletów „Geyera" ob. Trzcińskiego. Blondyn, średniego wzrostu, o ujmującym uśmiechu jest zawsze czynny i całą duszą oddany młodszym kolegom sportowcom. Młodszym — gdyż sam należy już, do pokolenia starszego naszych sportowców.

Pierwsze swe kroki sportowe zaczął ob. Trzciński stawiać w 1926 r., a więc 20 lat temu, w pierwszych popularnych w zaraniu naszej lekkoatletyki, biegach ulicznych organizowanych jeszcze nie przez Związki lekkoatletyczne, lecz przez niektóre redakcje dzienników. W biegach tych brali często udział biegacze tej miary co Kusociński, Sawaryn, Petkiewicz i inni. Stach nie zrażał się porażkami. Biegał nie dla pucharów i żetonów, lecz dla własnej przyjemności, gdyż urodził się sportowcem, tym stuprocentowym sportowcem, który uprawia sport dla sportu. Oprócz czynnego uprawiania sportu, poświęcił się jemu również na polu organizacyjnym. Przez długi okres czasu był członkiem zarządu Łódzkiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego, po wojnie wrócił znów do swego warsztatu pracy i umiłowanego sportu.

Będąc obecnie kierownikiem świetlicy u „Geyera", która na konkursie wszystkich świetlic łódzkich urządzonym w roku ub. w Robotniczym Domu Kultury zdobyła pierwsze miejsce, ob. Trzciński dał dowód, jak ważne zalety rozwija sport w obywatelu. Są nimi przede wszystkim energia, aktywność i zmysł organizacyjny.

Nic też dziwnego, że mając swego człowieka na stanowisku kierownika świetlicy, tego ogniska życia pozawarsztatowego, sekcja sportowa Geyera nie jest traktowana po macoszemu. Rozwija się ona i prosperuje bodaj najlepiej w Łodzi. Świadczą o tym liczne sekcje sportowe na terenie zakładu. Obok bokserów, lekkoatletów, tenisistów zawiązała się ostatnio nawet sekcja narciarska, która liczy około 50 członków. Sportowcy Geyera w swej świetlicy czują się jak u siebie w domu, co niestety nie wszędzie się dzieje i korzystają z niej na równi z sekcją Kulturalno-Oświatową. Harmonia panuje kompletna.

Dzisiaj ob. Trzciński obchodzi 20-letni jubileusz swej pracy na niwie sportowej. Gdyby był czynnym zawodnikiem z pewnością nie ominęłyby go podczas prezencji na ringu czy boisku zasłużone brawa publiczności.

Ob. Trzciński braw nie otrzyma, ale w nagrodę za swe sumienne wypełnianie obowiązków i wyrobienie tym samym dobrej opinii sportowcom, w dniu dzisiejszym z pewnością otrzyma wiele życzeń dalszej owocnej pracy dla dobra robotniczego sportu.

Mistrzostwa bokserskie w Łodzi

rozpoczną się 14 bm

Indywidualne mistrzostwa bokserskie seniorów rozpoczną się 14 bm. Mistrzostwa rozegrane zostaną w sali Geyera..

Do chwili obecnej wpłynęło 46 zgłoszeń. Na pierwszym miejscu stoi ŁKS, który zgłosił 15 zawodników, na dalszych Geyer i Zjednoczone po 8, Krusche-Ender (Pabianice) — 6, WI-MA — 5 i Concordia (Piotrków) — 4. Ogólnie, organizatorzy spodziewają się, że będzie startowało około 60 zawodników.

Wima - Pogoń grają w niedzielę

W niedzielę o godz. 15-ej na boisku Wimy między drużyną Klubu Sportowego „Pogoń" a drużyną RTS Widzew odbędą się zawody piłki nożnej, poprzedzone przedmeczem rezerw. Drużyny wystąpią w swoim najsilniejszym składzie między innymi: Klub Sportowy „Pogoń" wystąpi ze swoimi byłymi zawodnikami Laube, Muszyńskim i Pawlikowskim, Widzew zawiadamia, że wystawi najsilniejszy skład. Zawody cieszą się wielką frekwencją. Cała sportowa Łódź wyznaczy sobie rande-vous na boisku Wimy.

„Tur" i „Społem" pierwszymi zwycięzcami

w rozgrywkach finałowych o mistrzostwo Polski

Wczoraj w sali YMCA rozpoczęły się finały kobiecych mistrzostw Polski w koszykówce.

Otwarcia mistrzostw dokonał prezydent miasta ob. Mijal. Po odegraniu hymnu państwowego i wciągnięciu flagi przez zawodniczki łódzkie Brzustowską i Głażewską, rozgrywki finałowe rozpoczęły się meczem drużyn miejscowych TUR-u ze Zjednoczonymi.

Po bardzo ambitnej grze obu drużyn, zwycięstwo 20:17 odniosły zawodniczki TUR-u. Do przerwy TUR prowadził 10:7. Najlepszą zawodniczką w drużynie Zjednoczonych była nasza rekordzistka w rzucie dyskiem Jadwiga Wajsówna. Popularna Jadzia ratowała honor swej drużyny i większość koszy była dziełem jej rąk.

Drugi mecz rozegrały ze sobą drużyny warszawskie: Społem z AZS-em.

W barwach Społem grała druga popularna nasza lekkoatletka i również olimpijka, Marysia Kwaśniewska.

Gra drużyn warszawskich technicznie stała nieco wyżej od gry łodzianek, prowadzona jednak była w wolniejszym tempie i z mniejszą może zaciętością. Do przerwy prowadziły zawodniczki Społem 11:6.

Po przerwie obraz gry zasadniczo nie zmienił się. Przewaga techniczna, która najwyraźniej uwidaczniała isę w strzałach do kosza, cały czas była po stronie „zielonych panienek". Z drużyny Społem najwięcej szczęścia do strzałów miała Kwaśniewska.

Mecz zakończył się ostatecznie zwycięstwem drużyny Społem 17:15.

Kierownik drużyny warszawskiej Społem por. Gandys nie pokładał wielkich nadziei w swoim zespole.

— Przyjechaliśmy — mówi — bez dwóch najlepszych zawodniczek: Wiewiórskiej, która w dzień naszego wyjazdu odleciała do Francji do męża i Szmitówny. Na mistrza Polski—mówi dalej por. Gandys — typuję Wartę poznańską, ewentualnie TUR łódzki. Według mnie,, te dwie drużyny mają równe szanse.

Dalszy ciąg rozgrywek finałowych odbędzie się dzisiaj o godz. 10 rano i 18 po południu.

Jeszcze jeden klub robotniczy członkiem Ł. O. Z. B.

Do łódzkiego okręgowego związku bokserskiego zgłosił akces nowy klub robotniczy. Jest nim RKS „Lechia" z Tomaszowa Mazowieckiego.

RKS „Lechia" do indywidualnych mistrzostw bokserskich seniorów, które odbędą się w przyszłym tygodniu w sali „Geyera", zgłasza dwóch zawodników: Pietrasika, znanego pięściarza okręgu pomorskiego oraz Warysia.

— o —

Plenarne zebranie Miejskiego Komitetu W. F.

Plenarne posiedzenie Miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego, które miało się odbyć w piątek, z powodu nieobecności prezydenta miasta ob. Mijala zostało przełożone na dzień 11 bm. (poniedziałek).

Zebranie odbędzie się w lokalu Miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego, przy ul. Piotrkowskiej 104, o godz.17.

— x —

Dom Kultury otwarty dla sportowców K. S. Zjednoczone

K. S. Zjednoczone, klub fabryczny przy byłych zakładach Scheiblera i Grohmana prowadził do tej pory cichą wojnę z zarządem swej świetlicy. Jak się dowiadujemy spór został zlikwidowany i świetlica otworzyła swoje podwoje dla sportowców rekrutując. się spośród pracowników zakładu. Do zarządu świetlicy weszli przedstawiciele klubu Zjednoczonych.

Wiadomość tę przyjmujemy z zadowoleniem. Mamy nadzieję, że i sportowcy będą się czuli w świetlicy, jak u siebie w domu.

— x —

Walne zebranie Ł. K. S.

Jutro w sali M. R. N. przy ul. Pomorskiej 16, odbędzie się walne zebranie członków ŁKS Początek zebrania o godzinie 10-ej. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Brzeziny za blokiem wyborczym

(Od naszego korespondenta)

W mieście powiatowym Brzeziny województwa łódzkiego odbyła się 7 marca konferencja międzypartyjna z udziałem przedstawicieli PPR, PPS, PSL, SL, i Stronnictwa Demokratycznego w sprawie wspólnego Bloku Wyborczego.

Przemawiali poszczególni przedstawiciele partii politycznych, którzy w swoich przemówieniach podkreślali konieczność scalenia wszystkich sił narodu dla odbudowy kraju i dla ugruntowania niezależności i suwerenności Państwa Polskiego.

Zebrani uważają, że wszelkie próby rozbicia jedności muszą spotkać się z kategorycznym protestem i wzywają społeczeństwo polskie do przeciwstawienia się akcji, zmierzającej do rozpętania walk wyborczych.

Ponadto ustalono na tym zebraniu kalendarz zebrań przedwyborczych, uświadamiających społeczeństwo powiatu brzezińskiego, o konieczności Bloku Wyborczego.

W przyjętej przez konferencję rezolucji czytamy m. in.:

Pierwsze od kilkunastu lat wolne wybory w Wolnej Demokratycznej Polsce winny stać pod znakiem jedności całego narodu.

Przedstawiciele stronnictw politycznych: PPR, PPS, PSL, SL, i Stronnictwa Demokratycznego postanowili przystąpić razem wspólnie do akcji wyborczej, gdyż powaga momentu dziejowego nie pozwala nam na to, aby Polacy szli do jednego celu różnymi drogami.

Stoimy na stanowisku, że wyborów nie można ani tak organizować ani tak przeprowadzać, aby osłabiły one Polskę i Demokrację Polską.

Tylko w wspólnym bloku Polska może być wzmocniona, a naród polski zjednoczony w wielkiej pracy nad odbudową naszego kraju.

OFIARY

Od Firmy Kergel i sp. zł. 1340.— Od zespołu Rady Zakładowej, robotników, pracowników Państwowej Drukarni Nr. 3. Gdańska 40 zł. 441. — Od zespołu pracowników Centr. Mag. Głównej K. M. Ob. zł. 7465.— Od Hurtowni Chemicznej Nr. 68 zł. 2000.— Od zespołu pracowników propagandy PPR w Łodzi zł. 1850.—

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź Piotrkowska 86. Tel.: 254-21. Drukarnia Zakł. Graf. Spółdzielni Wyd. „Książka". D-08087